Telefon Redakcyi 155.

GAZETA WIECZORNA

Telefon Administracyi 1201.

wychodzi codziennie (prócz niedziel i świąt) o godzinie 6. wieczorem.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA Lwów, ul. Sykstuska 19-21 I. p. Adres dla telegr.: Gaz. Lwów.

Numer oddzielny: we Lwowie 6 hal., na prowincyi 8 hal. Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h: — Za przesyłkę pocztową na prowincyę jednorazową 50 h., dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ są zamieszczone na czele części inseratowej.

Nr. 243. Lwów, piątek 25. sierpnia 1911. Rok 1.

Ostatnie wiadomości

Sprawy wewnętrzne.

Konferencye w Pradze.

Praga. (Tel. wł.). Podróż br. Gautscha do Pragi nastąpi w połowie września i potrwa 2 dni.

Br. Gautsch chciałby przez swą wizytę przekonać kierowników obu narodowych obozów jak wielką wagę przykłada rząd do układów ugodowych czesko-niemieckich.

Praskie konferencye ugodowe będą naturalnie decydującym czynnikiem w kwestyi zwołania Izby poselskiej.

Pewnych postanowień jeszcze dotychczas wprawdzie nie przyjęto, ale sądzą tu, że parlament zostanie zwołany na połowę września. Praskie konferencye mogłyby być prowadzone równocześnie z posiedzeniami parlamentu.

Podróż br. Gautscha do Ischlu.

Isch. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że br. Gautsch w czasie swego pobytu w Ischlu nie zjawi się na audyencyi u cesarza, chyba tylko gdyby wymagała tego jakaś nagła i niespodziewana sprawa. — Jak się zdaje odłoży nawet bar. Gautsch swą zamierzoną podróż do Ischlu, ewentualnie zupełnie jej zaniecha.

Cesarz nie weźmie udziału w manewrach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po raz pierwszy od wielu lat cesarz nie weźmie udziału w tegorocznych manewrach, które odbędą się na górnych Węgrzech między 6, 10 a 11 korpusem. Mimo dobrego stanu zdrowia cesarz nie będzie uczestniczył w manewrach ze względu na to, iż lekarze życzą sobie aby się szanował i nie narażał się na zbyt wielkie trudy.

Z Węgier.

Obstrukcya w sejmie węgierskim.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu było stosunkowo spokojne. Opozycya nie prześladowała większości żądaniem tajnego posiedzenia, natomiast żądała dziś znów imiennych głosowań. Kwestya kolportażu dziennika „A Nap“ znikła dziś z porządku dziennego.

Sprawy zagraniczne.

Marokko.

Pomyślna prognoza.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych osądzają sprawę marokkańską dość korzystnie, ponieważ w Paryżu zdają się być zdecydowani do wszelkich ustępstw na rzecz Niemiec, na wypadek gdyby te przyznały Francyi nieograniczone prawa polityczne w Marokku. W każdym razie są tu zdania, że decydujące zbliżenie Francyi do stanowiska niemieckiego już nastąpiło.

Niemcy niezadowolone.

Paryż. (Tel. wł.). „Matin“ donosi, że niemiecki ambasador v. Schön złożył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczenie, że koncesye Francyi na rzecz niemieckiego rządu nie odpowiadają jeszcze zupełnie życzeniom Niemiec.

Stanowisko Austro-Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej, zajmie rząd austro-węgierski odnośnie do sprawy marokkańskiej tylko wtedy jakieś wyszczególnione stanowisko, gdyby układ francusko - niemiecki nie odpowiadał zasadom aktu algeeirskiego. Austro-węgierski rząd zbadałby w takim razie czy układowe prawa monarchii w Marokku nie poniosły żadnej szkody i czy jej gospodarcze interesy przez układ francusko-niemiecki w niczem nie zostały naruszone. Spekcyalna akcya rządu austro - węgierskiego jednakowoż nie nastąpi, ponieważ w danym wypadku także i inne mocarstwa sygnatarne wystąpiłyby ze swemi pretensyami.

Mowa cesarza Wilhelma.

Altona. (TBK). W odpowiedzi na przemowę starszego prezydenta podczas bankietu cesarz Wilhelm wspomniał o cesarzowej, tej pierwszej kobiecie w kraju, na którą z dumą patrzy każdy mieszkaniec Szlezwigu i Holsztynu jako na swą rodaczkę, kobiecie, która zawsze była gotowa do pomocy, gdzie trzeba było łagodzić nędzę, starała się wzmocnić życie rodzinne i spełnić zadania kobiety, oraz wytknąć jej nowe cele. Cesarzowa obdarzyła dom Hohenzollernów życiem rodzinnem, jak może żadna z poprzednich monarchiń, chyba tylko królowa Ludwika, oraz stała się wzorem matki niemieckiej, wychowując 6 synów na ludzi poważnych i energicznych, którzy nie pragną używać miłych stron swych tytułów i stanowisk, jak to czyni obecnie wielu młodych ludzi, lecz w surowem spełnianiu obowiązków poświęcają swe siły ojczyźnie, a gdy zajdzie potrzeba, z radością gotowi będą życie swe oddać za ojczyznę.

Cesarz zakończył życzeniem, by ten piękny kraj rodzinny cesarzowej pozostał nierozdzielną częścią Prus i rzeszy i by zamieszkiwała go ludność, nie dająca się prześcignąć w pracowitości, ani też w wierności i przywiązaniu do domu królewskiego.

Cesarz pił za zdrowie ludności Szlezwigu i Holsztyuu.

Nowy prezydent republiki portugalskiej.

Lizbona. (TBK) Prezydent Arragia odbył rewię wojsk. Publiczność zgotowała mu owacyę.

Minister robót publicznych Camado zatrzymuje tekę. Po utworzeniu nowego gabinetu parlament rozpocznie ferye.

Budowa kolei w Chinach.

Petersburg. (TBK). Rozpoczęto budowę kolei Kanton-Hankau.

Z zaboru i caratu.

Rusyfikacya Finlandyi.

Petersburg. (TBK). Półurzędowa „Rossia“ pisze o uchwale wcielenia dwóch okręgów cerkiewnych gub. wyborskiej do gub. petersburskiej, co następuje: Gminy te, posiadające znaczną ludność rosyjską, stanowią północne wybrzeże zatokr fińskiej. Obecnie o ochronę wojskową Petersburga od strony lądu i morzą starać się muszą dwa terytorya o odmiennej administracyi, co uszczupla jednolitość zarządzeń wydawanych w celu obrony kraju. Nadto ludność rosyjska, której szczególnie w porze letniej jest wiele w tej okolicy, cierpi z powodu odrębności językowej w sądownictwie i administracyi, a prócz tego właściwość sądownictwa finlandzkiego sprawia, że ten kraj nadbrzeżny jest miejscem stałego pobytu rewolucyonistów rosyjskich, skąd oni rozszerzać mogą swe machinacye na Rosyę.

Z Poznańskiego.

Proces o przemówienie w języku polskim.

Poznań. (Tel. pryw.). Przed Izbą karną w Grudziądzu jako instancyą apelacyjną toczył się proces przeciw p, Brzeskiemu jako przewodniczącemu Tow. ludowego w Gnieźnie za urządzenie publicznego zebrania i przemawiania na niem po polsku. Podsądnego uwolniono.

Straszna katastrofa w kościele.

Poznań. (Tel. pryw.). W Bieniewicach w W. ks. Poznańskiem podczas nabożeństwa w miejscowem kościele runął chór i przygniótł 22 osoby. 23 osób wydobyto z pod gruzów zmiażdżone, 57 rannych.

Z kraju.

Kongres maryański.

Przemyśl. (Tel. wł.) Dziś o godz. 5 popołudniu rozpocznie się III. Kongres maryański, połączony ze zjazdem polskich stowarzyszeń katolickich. Wobec spodziewanego napływu uczestników odbędzie się zjazd nie w sali Sokoła, lecz w ujeżdżalni wojskowej.

O godz. 5-tej odbędzie się zebranie wstępne z przemówieniami powitalnemi, poczem nastąpi wybór prezesa, czterech wiceprezesów i dwóch sekretarzy.

Dziś przed południem przyjechali biskupi Wałęga i Nowak, nadto pani Wacławowa Zaleska, hr. Badeni, p. Bobrzyńska, kilkaset księży i włościan. Spodziewają się przyjazdu 2000 osób.

Popołudniu oczekiwani są arc. Bilczewski, Teodorowicz i bisknp Bandurski.

Właściwy kongres rozpocznie się jutro, w niedzielę. Program dnia jutrzejszego jest nastę-

pujący: O godzinie 7-ej rano w katedrze łacińskiej Msza święta cicha, a wśród niej rozdawanie Komunii św. przez dwóch ks. Biskupów. Po Mszy świętej przemowa z amrony ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.

O kwadrans na 10-tą Msza pontyfikalna w katedrze łac., a po niej kazanie ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Po 11-tej w razie pogody, procesya do kościoła Najśw. Serca Jezusowego, ze statuą N. P. Maryi, łaskami słynącej a w r. 1766 uroczyście ukoronowaną. Statuę nieść będą kolejnie przedstawiciele różnych stanów. W kościele N. Serca Jezusowego, a w razie niepogody w katedrze łacińsk. ks. biskup Władysław Bandurski, po stosownej przemowie odczyta z ambony akt poświęcenia się całego społeczeństwa polskiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

O 3-ciej popołudniu w sali „Sokoła“ referat dr. Stanisława hr. Tarnowskiego na temat: „Jakie niebezpieczeństwa grożą obecnie społeczeństwu polskiemu pod względem wiary i obyczaju i jak im zapobiedz“. Uwagi koreferentów: p. Teod. Jeske-Choińskiego (O zgubnych skutkach nowoczesnej dekadenckiej literatury“), p. Stan. Białego („O powstrzymaniu pijaństwa i pieniactwa“), p. Adama Konopki („O zapobieżeniu pornografii“). Dyskusya. Uchwalenie rezolucyi, proponowanych przez referentów.

O godzinie 5-tej referat p. Antoniego Kościńskiego, na temat: „Jakich zasad należy się trzymać w wychowaniu domowem i szkolnem pod wzdlędem religijno-moralnym i jakich wad unikać“. Uwagi koreferentów: Dr. Kaz. Krotoskiego („O wychowaniu rel. moral. w szkołach“) pani Wandy Hamerskiej („O rel. moral. wychowaniu dziewcząt“). Dyskusya. Uchwalenie rezolucyi. Przemowa ks. biskupa Nowaka.

O godzinie 5-tej obradować będzie w sali „Gwiazdy“ Związek robotników chrześcijańskich nad referatami ks. dr. Wojciecha Szmyda i Stanisława Zgórniaks.

Odbudowanie zamku Kazimierza Wielkiego.

Ojców. (Tel. pryw.). Odbudowanie baszty zamku króla Kazimierza Wielkiego, postanowione ostatecznie za bytności dziedzica Ojcowa ks. Czartoryskiego, przychodzi obecnie do skutku. Odpowiednie fundusze na ten cel wyznaczono. Po nadejściu planów, roboty zostaną niezwłocznie rozpoczęte, tymczasem zwozi się materyały.

Różne.

Strajki.

Lizbona. (TBK). Personal tut. portu przyłączył się do strajku robotników przewozowych. Praca zupełnie spoczywa.

Odessa. (TBK). Załoga parowców Ros. Tow. Żeglugi i Ros. Tow. transportowego zaprzestała pracy, żądając polepszenia płac i wypuszczenia na wolność marynarzy parowca „Cziehaczew“, którzy pierwszi zastrejkowali.

Aresztowanie agenta giełdowego.

Bruksela. (TBK.) Uwięziono tu pewnego agenta giełdowego i pewnego litografa, którzy wspólnie podrobili 2000 obligacyi po 500 franków pewnego towarzystwa w Lotaryngii i sprzedawali je. Stwierdzono, że zdołali już rozsprzedać 1500 obligacyi.

Pociąg runął w przepaść.

Waszyngton. (TBK). W pobliżu Manschester wykoleił się pociąg na moście, prowadzącym nad wąwozem głębokim 18 stóp. 4 wagony spadły. Dotychczas wydobyto zwłoki 23 osób, oraz 20 ludzi ciężko rannych. Przeważnie są to kobiety.

Kronika z ostatniej chwili.

Prognoza na jutro. Gal. wschodnia: Przemijające wypogodzenie, bez opadów, temperatura niższa, wiatry niepewne, później niepogoda.

Gal. zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasami opady, temperatura mało zmieniona, wiatry niepewne, później pogodnie.

— **Msza żałobna.** Za duszę ś. p. Tadeusza Gawińskiego, generalnego sekretarza Tow. chowu koni i wyścigów w Galicyi, odprawionem będzie w poniedziałek d. 28 b. m. o godz. 10 rano w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne.

— **Przeciw „Teatrowi Nowemu“.** Jak donieśliśmy wczoraj, komisya, która badała onegdaj po raz drugi gmach Pałacu sportowego, przerobiony dla celów teatru dyr. Rygiera, zaleciła w przeciwieństwie do dawnego orzeczenia tak daleko idące przeróbki i poprawki, że wykonanie ich zrujnowałoby zupełnie właścicieli przedsiębiorstwa.

Wczorajsza „Gazeta narodowa“ przynosi w tej sprawie następujące bardzo słuszne uwagi:

Takie postępowanie może słusznie oburzać. Żałować trzeba, że p. namiestnik, który żywo interesował się kwestyą teatru ludowego we Lwowie nieobecny. Z pewnością jednak wiceprezydent namiestnictwa p. Grodzicki, który również najżyczliwiej jest usposobiony dla kwestyi teatru ludowego, uznając jego zadania kulturalnie i oświatowe, w sprawę tę wglądnie i nie dozwoli na szykanowania, nie mające innego celu, jak niedopuszczenie do aktywowania teatru ludowego. Czyż szersze rzesze Lwowian muszą być skazane na takie tylko zabawy, jakich dostarczają każące smak i obyczaje obce budy w Luna parku, inne budy z panoramami obcych wydrwigroszów na placu Zbożowym, lub wreszcie osławione „zabawy za drągiem?“. Czy jest to robota obywatelska stawiać przeszkody, gdy ktoś przechodzi, aby dać ludowi godziwą i estetyczną rozrywkę? Wszystkie osoby miarodajne, którym wychowanie mas na sercu leży, najgorliwiej propagują od dawna założenie stałego teatru ludowego we Lwowie. Prezydent miasta p. Neumann bardzo gorąco popiera obecne usiłowania utworzenia takiego teatru ludowego w pałacu sportowym. Dyrektor policyi p. Reinländer, który w teatrze ludowym widzi najlepszy środek odciągnięcia sfer robotniczych od miejsc, w których wywiązują się awantury, a często rodzą zbrodnie, przed swoim wyjazdem na urlop zwiedzał pałac sportowy i przyklasnął myśli przemienienia go na teatr ludowy. A teraz gdy wszystko już przygotowano i przysposobiono, podnoszą się ciemne próby, aby nie dopuścić do otwarcia takiego teatru. Nie można jednak wątpić, że decydujące czynniki do tego nie dopuszczą.

— **Występy Artura Zawadzkiego.** P. Artur Zawadzki i Marya Jacobi Zawadzka wystąpią w sobotę i niedzielę 26 i 27 b. m. w teatrze „Casino de Paris“ w komedyach z własnego repertuaru i tańcach klasycznych.

Na program złożą się: „Pamiętnik kawalerski“, komedya według scenaryusza teatru „De Capusines“ w Paryżu.

„Tenor Caruso“, komedya transformacyjna w 14 odmianach A. Zawadzkiego.

„Straszne dobry człowiek“, humoreska, uscenizowanał Artur Zawadzki.

„Tańce klasyczne“ bosonogiej tancerki.

„Iphigenia z Aulis“, uwertura Glücka i walc Straussa.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W fabryce maszyn ks. Lubomirskiego zaszedł dziś tragiczny bardzo wypadek. Zajętemu w kotłowni robotnikowi Janowi Adermanowi, ślusarzowi, urwała maszyna prawą rękę aż po pierwszy staw kostkowy. Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie ratunkowe i odstawiono do szpitala.

Ostatnie wiadomości „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Te same czynniki, które w ostatnich dniach wpływały na ruch giełdy, mianowicie gwałtowny spadek kursów w Ameryce i niepewność odnośnie do ukształtowania się dalszych konferencyi w sprawie marokkańskiej, spowodowały i dziś spekulacyę na giełdzie do rezerwy. Tylko akcye „Skoda“ cieszyły się żywszem zainteresowaniem, tak, że w krótkim czasie poszły one w górę o 6 kor. do 685.

Także „Alpiny“ uzyskały zwyżkę. W dalszym ciągu odszczególnione były przy zakup nach akcye tytoniowe, akcye kolei wschodniej, „Jungbunzlauer Spiritus“ i akcye fabryki maszyn na Simmeringu.

Natomiast spadły „Holzverkohlungs-Aktien“ po 75.

Na południowej giełdzie ruch był słabszy z powodu wiadomości, nadeszłych z Berlina o pewnej insolwencyi i o rozszerzeniu się strajku robotników metalowych, jakoteż wskutek realizacyi tygodniowej.

Stan Banku austro-węg.

Wiedeń. (TBK). Stan Banku austro-węg. z dnia 23 sierpnia 1911.

Banknoty w obiegu 2,185,333.000 (mniej o 27,024.000).

Rezerwa kruszcowa 1,697,096.000 (więcej o 950.000).

Portfel wekslowy 721,645.000 (więcej o 18,853.000).

Lombard papierów 61,009.000 (mniej o 466.000).

Zobowiąz. natychmiast płatne 221,075.000 (więcej o 41,115.000).

Noty opodatkowane 111,763.000 (więcej o 27,975.000).

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26 sierpnia.

Spirytus.

Wiedeń, 26. sierpnia 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 58 60 do 59·50 (idzie w górę).

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. sierpnia 1911.
Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano:

Akcye austr. Zakładu kredyt. 652·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 848·00, Akcye Anglobanku 328 50 Akcye Unionbanku 624·75 Akcye Landerbanku 545·75, Akcye Bankvereinu 546·—, Akcye Bodencredit 1312·— Akcye galic. Banku hip. 692·—, Akcye kolei państwowych 741·—, Akcye kolei południowej 121·50, Akcye Tramway A. —·—, B. —·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akc. kolei północnej 5096·—. Akcye kolei czerniow. 558·—, Akcye Alpiny 832·75, Akcye Rima Muranyi 692·00, Akc. Prag. Towarz. żel. 2753·—, Akc. Fabryki broni 758·—, Akcye tureckie tytoniowe 336·—, Akcye gal. karp. Tow. naftow. 791·— Oblig. węg. indemn. —·— Renta majowa 92·05, Austr. Renta koron. 92·05, Węg. Renta koronowa 91·05, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·85, 4% Listy Banku hipot. 92·80, 4½% Listy Banku hip. 99·—, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, 4½% Listy Banku kraj. 92·50 4% komunalne obligacye krajowe —·—, 4% Obligacye propinac. 98.55, 4% Galic. pożyczka kraj, z 1893 r. 92·80, 4% pożyczka miasta Lwowa 88·90, Losy tureckie 250·25, Marki 117·32 Ruble 254·13, Węgier. kredyty —·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103·75, Akcye Praskiego Banku kredytowego (płacono) 727·— Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90·50 — Bank depozytowy 547·—. Skoda 681·—.

Usposobienie: Po silnym przebiegu z powodu słabszego Berlina bez ochoty.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 26. sierpnia 1911 r.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 31. sierpnia	349—350.
„ 30. września	352—353.
Waluta wrzesień-paźdz.-listopad	354—356.
paźdz.-listopad-grudzień	357—360.
paźdz. 1911 wrzesień 1912	364—374.

Tendencya: Na targu zawarto niewiele transakcyi na wrzesień w granicach cen wyżej podanych. Usposobienie targu cokolwiek silniejsze.

Prosimy wszystkich p. t. prenumeratorów zalegających z przedpłatą za gazetę o łaskawe wyrównanie zaległości przed upływem b. miesiąca, a to w celu uniknięcia zwłoki w przesyłce.

Drożyzna mięsa.

Ankieta „Gazety wieczornej“.

Zapowiedzianą we wczorajszym numerze „Gazety Wieczornej“ ankietę w sprawie drożyzny mięsa rozpoczynamy wywiadem z kierownikiem jednej z instytucyi, będącej w ścisłym związku z aprowizacyą miasta Lwowa. Rozmowa miała następujący przebieg:

Pytanie: Jaki jest obecny stan dowozu mięsa i bydła rzeźnego do Lwowa?

Odpowiedź: Mięsa prowincyonalnego dostaje Lwów obecnie około 40,000 kg. miesięcznie. Są to tylko same tyły, przednie mięso bowiem zabierają zaraz na prowincyę żydzi. Cena tego mięsa była w lipcu 1·61 K za 1 kg. loco rzeźnia, teraz zaś jest o 8—9 hal. wyższa, a więc dochodzi do 1·70 K. W jatkach miejskich sprzedaje się to mięso po 1·84 K za kilogram.

Co do spędu bydła na targi lwowskie, to trzeba powiedzieć, że:

bydła nie ma.

Dziś jest piątek, dzień targowy, więc jeżeli pan ciekaw, proszę zobaczyć, ile bydła jest na targu. To jest poprostu śmieszne. Jeżeli na targ spędzą 50—60 sztuk bydła, to dużo, a we Lwowie jest 600 rzeźników! Jak mogą być nizkie ceny, skoro o każdą sztukę toczą się formalne bójki. Przytem bydło, spędzane na rzeź obecnie, dawniej nie kwalifikowałoby się nawet do zabicia. Są to przeważnie stare krowy i t. zwana „chablina“, t. j. zwierzęta roczne, jałownik, który grzech poprostu zabijać. Idzie on na rzeź dlatego, że ceny wyśrubowane nęcą hodowcę do sprzedaży nawet takiego materyału. Wołów i cieląt nie ma zupełnie. Dawniej był wyzysk ze strony rzeźników. Teraz rzeźnik chcąc uniknąć straty, musi się ratować kośćmi, które kupuje u masarzy lub u żydowskich rzeźników. Wołowina kosztuje w rzeźni 98 hal. za kg. żywej wagi, a „chablina“ nawet 1·04 i 1·07 kor. Wieprzowinę sprzedawano po 1·07 i po 1·10 za kg. Podczas jednak, gdy wieprzowina po zabiciu traci tylko 20—25%, to z wołowiny odchodzi do 45% na różne odpadki, jak skórę i trzewia. Czasem sama zawartość żołądka i jelit wynosi do 140 kg.

Pytanie: Jakie są powody tego braku bydła?

Odpowiedź: Powodów jest dosyć. Między innemi można przytoczyć ogólny upadek hodowli zwierząt racicowych. Rząd, którego obowiązkiem jest dbać o rozwój ekonomiczny poszczególnych krajów koronnych, ponosi odpowiedzialność za to. Nie tylko bowiem nie zachęca on hodowców, ale przeciwnie, czyni wszystko, by producentów, szczególnie drobnych od hodowli odstręczyć. Wystarczy tu przytoczyć zakaz odnośnie do świń, których nawet w czasach i gminach zupełnie wolnych od zarazy, nie wolno puszczać wolno. Jeżeli żandarm dostrzeże we wsi czujnem swem okiem stróża bezpieczeństwa świnię, chodzącą samopas, natychmiast pociąga chłopa do odpowiedzialności sądowej. Chłop w takim razie musi często dwa lub trzy razy jeździć na termin do miasta i w rezultacie dostaje — 1 koronę kary. Świnia zatem musi zawsze wałęsać się po obejściu, lub siedzieć zamknięta w chlewie, bo na pastwiska gminne nie wolno nierogacizny wypuszczać, chociażby z tych pastwisk bydło rogate było zupełnie wykluczone. Naturalnie że chłop, któremu po tylu kłopotach uda się sprzedać szczęśliwie „paciuka“, przeżegna się trzy razy i na zawsze odrzeknie się od dalszych zakusów w tym kierunku.

Głównym zaś powodem obecnego stanu i jedynym, który chwilowo brać pod uwagę można, to

drakońskie zarządzenia policyjno-weterynaryjne.

Pomijając już zwiększenie kosztów każdej sztuki, przez manipulacyę nader skomplikowaną podczas sprzedaży, polegającą na tem, że w każdym wypadku wymaga się od właściciela osobnego pozwolenia na wywóz i oględzin weterynaryjnych na jego koszt — pomijając już ciągłe szykany, które, jak już pierwej powiedziałem odstręczają od hodowli chłopa, a które polegają na tem, że bydła nie wolno pędzić, tylko transportować furą i to tylko zaprzęgami końskimi (proszę sobie wyobrazić chłopa, ładującego na wóz krowę lub woła), albo — w specyalnych wypadkach koleją, i to nawet wówczas, jeżeli stacya kolei dalej jest położoną od miejsca zamieszkania chłopa, niż miejscowość, do której pragnie on dostawić bydło; to w odniesieniu do Lwowa zarządzenia antipryszczycowe dążą chyba do wygłodzenia ludności. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie wiem, jak przebędziemy

DR. MIECZYSŁAW TRETER.

WRAŻENIA Z RZYMU.

PAWILON AUSTRYACKI. — SZTUKA WIEDEŃSKA, CZESKA I POLSKA

Po lewej stronie od głównego wejścia na wystawę dzieł sztuki (tuż za Monte Pincio) znajduje się zgrabny, niewielki pawilon austryacki, zbudowany według projektu prof. Józefa Hoffmana, z wielkiemi dekoracyami plastycznemi pomysłu wiedeńskiego rzeźbiarza Antoniego Hanaka.

Jak inne kraje, tak i Austrya (t. j. właściwie Wiedeń), urządziła jedną salkę, poświęconą wyłącznie sztuce retrospektywnej. Zebrano w niej utwory najwybitniejszych malarzy wiedeńskich, artystów, w których dziełach właśnie wiedeński element najsilniej się przejawił.

Jest tam więc przedewszystkiem dwanaście obrazów Ferdynanda Jerzego Waldmüllera, wyłącznie olejnych. Waldmüller, wybitny kolorysta, był jednak także mistrzem w akwareli, tej strony jego twórczości wystawa rzymska wcale nie reprezentuje. Wystawiono tam natomiast cztery akwarele Piotra Fendiego, a nadto, w gablotach, szereg miniatur Maurycego Daffingera, Henryka Függera, Alojzego Aureitera, Karola Saara, Roberta Theera i innych. Salkę umeblowano bardzo pięknie, dając obraz stylu wiedeńskiego w pierwszej połowie XIX. wieku.

Z współczesnych malarzy wiedeńskich nie brak prawie nikogo z wybitniejszych i bardziej znanych. Dzieł wystawionych jest bardzo wiele, ale drobna ich część tylko wyrasta ponad średnią poprawność zgrabnej — czasem nawet niezbyt zgrabnej — techniki.

Najciekawszy może z nich wszystkich, zupełnie oryginalny, a jednak nie urągający ani zdrowemu rozsądkowi, ani estetycznie wyrobionemu smakowi, jest Albin Egger—Lienz, techniką swoją przypominający belgijskiego malarza Eugeniusza Laermansa, a wraz z nim wzorujący się nieco na obrazach starego Breughla. Egger—Lienz oryginalny jest przedewszystkiem w obmyślaniu tematów i w sposobie ich kompozycyjnego ujmowania. Jest właśnie w Rzymie jeden z najlepszych jego obrazów, znany powszechnie i z poprzednich wystaw międzynarodowych za granicą i z wielu reprodukcyi: „Totentanz von 1809“, malowany farbami kazeinowemi, rzecz pełna głębokiej charakterystyki i silnej ekspresyi.

Sensacyą dla zwiedzających austryacki pawilon jest sala Gustawa Klimta. Artysta ten, dziś w Wiedniu powszechnie uznawany za narodową wielkość, jest wysoce uzdolnionym malarzem, tak jednak w swej ekscentryczności zamiłowany, że od całego szeregu lat posługuje się jedną i tą samą swoją manierą, bez względu na to, czy chodzi o dzieło sztuki dekoracyjnej, czy o pejzaż, czy też o zwykły portret.

Maniery swej nie myśli jednak klimt porzucić. Dzięki niej stał się w Wiedniu jedynym „ultra-modernistyczno-secesyjnym“ malarzem; gdyby malował tak, jak wykonywa swe piękne, śmiało kreślone rysunki, lub niektóre portrety, byłby tylko jednym z wielu, lub choćby jednym z kilku, a tym być widocznie nie chce. W każdym razie jest to wielki talent dekoracyjny, a twórczość jego dla współczesnego Wiednia bardzo znamienna.

U Czechów zwracają uwagę obrazy Józefa Nawratila († 1865) i Józefa Manesa († 1871), dające pewne wyobrażenie o poprzednich losach i kierunkach czeskiego malarstwa. Dzisiejszych jest na wystawie niewielu — znać dobór staranny — a wśród tych, którzy są, wybija się na plan pierwszy Jan Preisler, utalentowany pejzażysta, posługujący się techniką par excellence nowoczesną, a następnie Maks Svabinsky, który wystawił pięknie malowany temperą akt kobiecy z niebieskim „ptakiem rajskim, kolorystyczną „Damę kameliową“ i udatny rysunek barwny: „Babka i Matka“.

Wśród rzeźb czeskich najciekawszy jest „Chrystus orzący“ Franciszka Bileka; są nadto medale i plakiety Stanisława Suchardy, Ilina Paukerta i i. Plakiety Paukerta odznaczają się charakterystyką twarzy i subtelnym sposobem modelowania.

Sztuka polska reprezentowana jest na wystawie rzymskiej w austryackim pawilonie bardzo pięknie; podnieść tu z uznaniem należy, że zawdzięczamy to dyrektorowi Nowożytnej Galeryi Obrazów w Wiedniu, drowi Fryderykowi Dörnhöfferowi, który sam, osobiście wyszukiwał odpowiednie dzieła polskich malarzy, a brał je nawet przeważnie ze zbiorów prywatnych.

Działu retrospektywnego Polska tam nie posiada. Jest jeden małych bardzo rozmiarów obrazek Matejki „Leszek Czarny i Gryfina“, ale tak mało charakterystyczny, dla obcych tak nieinteresujący, a nadto tak zawieszony, że lepiej, gdyby go wcale tam nie było.

Wprost okazale natomiast przedstawia się współczesne malarstwo polskie. Są niemal wszyscy w sztuce naszej najwięksi.

Twórczość malarską Józefa Chełmońskiego reprezentuje doskonała „Trójka“, obraz bardzo charakterystyczny, choć dawny, malowany jeszcze 1880 roku w Paryżu.

Najnowsza szkoła pejzażu polskiego wystąpiła z szeregiem obrazów, mających prawdziwą wartość artystyczną. Przoduje twórca tej szkoły i całego, nowego w pejzażu kierunku, Jan Stanisławski. Z Galeryi Nowożytnej w Wiedniu

zimę. W całym powiecie lwowskim 93 gminy są zamknięte, jako dotknięte zarazą. Gdybyż przynajmniej pomiędzy temi gminami dozwolony był wolny wzajemny obrót! Mielibyśmy wówczas na targach lwowskich przynajmniej bydło z całego powiatu.

Tymczasem jednak dzieje się tak, że chyba do Lwowa trzeba będzie

świnie i bydło sprowadzać aeroplanami,

gdyż jesteśmy dokoła otoczeni pierścieniem, podlegającym kontumacyi, a o pozwoleniach wywozu bydła wydawanych w poszczególnych wypadkach przez starostwa, postawiony jest surowy warunek, by bydło podczas drogi na miejsce przeznaczenia nie zawadziło broń Boże o żadną z gmin zamkniętych, z powodu panującej w niej zarazy.

Pytanie: Czy zarządzenia namiestnictwa nie są uzasadnione niebezpieczeństwem, mogącem wyniknąć z rozszerzenia się zarazy?

Odpowiedź: Zarządzenia te mogłyby być uważane za uzasadnione do pewnego stopnia tylko wówczas, gdyby były skuteczne. Żadne środki zapobiegawcze jednak nie mogą być dostatecznymi, jeżeli chodzi o zarazek, którego dotychczas nie udało się wykryć, a który przenosi się z miejsca na miejsce z błyskawiczną szybkością. Obecnie cała Galicya wschodnia jest dotknięta zarazą, a zamykanie targów nic nie pomaga, gdyż choroba przenosi się przez paszę, i co gorsza, przez samych oglądaczy bydła, którzy po badaniu bydła chorego badają zdrowe, bez zastosowywania jakichkolwiek środków dezynfekcyjnych. Od właściciela jednak, chcącego bydło swe sprzedać na jednym z targów galicyjskich żąda władza nawet dezynfekcyi paszy (!) (zapewne przez zlanie wapnem lub sublimatem). Zakaz wolnej sprzedaży paszy jest powodem, że obecnie za 1 ctn. metr. siana, który zazwyczaj kosztuje 3—4 korony, trzeba we Lwowie zapłacić 10 kor. A wszystko to nic nie pomaga, gdyż do rozwlekania pryszczycy przyczyniają się nawet ptaki, jak bociany, które budując swe gniazda na strzechach, znoszą do nich słomę zewsząd, nie pytając o żadne przepisy sanitarne.

Gdyby zarządzenia weterynaryjne cofnięto, choroba objęłaby wprawdzie w krótkim czasie całą Galicyę, i mielibyśmy przez kilka tygodni mało mleka, ale przynajmniej potem byłby spokój na jakie dwa lata, na tak długo bowiem choroba immunizuje bydlę. Przez zamykanie zaś powiatów osiąga się to, że choroba szerzy się tylko bardzo powoli, ciążąc nad całym krajem, jak wieczna zmora, a przez kolejne tylko otwieranie poszczególnych targów utrzymuje się ciągle nienormalnie wysokie ceny, o co przy całym tym procederze prawdopodobnie głównie chodzi.

Pytanie: Czy pryszczyca jest rzeczywiście tak straszną chorobą?

Odpowiedź: Pryszczyca objawia się wyrzutami w jamie ustnej i pomiędzy racicami. Bydlę gorączkuje i żreć nie chce, sekrecya mleka jest znacznie zmniejszona. Po krótkim czasie jednak normalny stan zdrowia powraca, a choroba nie pozostawia żadnych złych skutków. Wypadki z wynikiem śmiertelnym zdarzają się bardzo rzadko ($^1/_4$ %).

Na ludzi w zwykłych warunkach się nie przenosi, a mięso, po odrzuceniu części dotkniętych zarazą, t. j. pyska i racic jest nieszkodliwe i co do jakości swej nie ustępuje mięsu bydląt zdrowych.

Zresztą

Wiedeńczycy ze smakiem spożywają mięso galicyjskie,

pochodzące nawet z gmin, objętych kontumacyą, bez żadnych złych skutków dla siebie. Wszystkie utrudnienia i przepisy, wydane gwoli uczynienia zadość konwencyi weterynaryjnej, istniejącej między Austryą a Prusami, ważne są tylko dla targów miejscowych. Do Wiednia wolno bydło zdrowe wywozić bez żadnych ograniczeń, gdyż Wiedeń nie jest tak cierpliwy, jak Lwów, i ogłodzić się nie da.

Pytanie: Jaki wpływ może wywrzeć na sytuacyę targową mięso argentyńskie?

Odpowiedź: Bardzo korzystny. Praktycznego znaczenia wprawdzie mięso argentyńskie dla nas niema, choćby dlatego, że nie może wytrzymać konkurencyi z naszem, wskutek tego mały jest u nas nań popyt. Jako postrach jednak na naszych hodowców, mięso argentyńskie działa znakomicie. Jakoż istotnie, w czasie, gdy mięso to u nas sprzedawano, a zwłaszcza, gdy spodziewano się dalszych jego transportów, dała się uczuć na targach naszych nieznaczna zniżka cen bydła żywego.

Pytanie: A co słychać z mięsem rumuńskiem?

Odpowiedź: Dotąd nie mieliśmy

w Galicyi ani kilograma mięsa rumuńskiego.

Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 22 sierpnia 1910 r. pozwolono na przywóz mięsa z Rumunii pod warunkiem, że dla Galicyi będzie wystawiona osobna rzeźnia na granicy rumuńskiej w Burdujeni. Rzeźnia ta, urządzona wedle wszelkich wymogów hygieny ma kosztować milion koron i we wrześniu b. r. miała być gotowa. Tymczasem rząd rumuński nie śpieszy się zupełnie z dopełnieniem tego warunku.

Natomiast stanęła rzeźnia w innej miejscowości granicznej, skąd ekspedyuje się mięso, służące do aprowizacyi Wiednia.

Dla nas mięso rumuńskie pozostanie pewnie i nadal pięknem marzeniem, tembardziej, że w roku 1917 kończy się konwencya między Austryą i Rumunią.

Pytanie: Jakie są środki zaradcze przeciwko obecnej drożyźnie?

Odpowiedź: Środki zaradcze?... O tem dałoby się dużo mówić. Miasto w ostatnich kilku latach robiło co mogło, komisya aprowizacyjna bezwątpienia położyła wielkie zasługi około położenia tamy różnorodnym nadużyciom. Większa część pracy jednak pozostaje jeszcze do zrobienia. Należy przedewszystkiem przeprowadzić gruntowną reorganizacyę urzędu targowego, który wobec wiecznego braku personalu nie może funkcyonować prawidłowo. Na dalszym planie stoi budowa centralnej hali targowej, która nie tylko usuwałaby wszelki handel pośredni lecz zarazem umożliwiałaby producentom przechowywanie towarów przez czas dłuższy bez szkody. Obecnie każdy przywozi na targ tylko tyle ile spodziewa się sprzedać, w razie bowiem, gdy mu towar zostanie, nie ma co z nim zrobić, i albo musi go oddawać za bezcen albo brać z powrotem do domu z ogromną nieraz stratą dla siebie.

Co do drożyzny mięsa specyalnie, to mo-

---

wzięto przepyszny jego obraz: Wschód księżyca, a nadto sześć małych, doskonałych widoków z wschodnich i zachodnich stron Polski.

Jest także grupa jego najbardziej uzdolnionych uczniów. Stanisław Podgórski wystawił tu „Lato" i bardzo pięknie malowane „Zakopane w zimie", Stanisław Czajkowski dał widok sadu na wiosnę, z bielejącą w głębi chatą, oraz dobrą litografię, przedstawiającą las w porze zimowej, St. Kamocki pokazał fragment wsi polskiej, oświetlonej promieniami marcowego słońca, a Stefan Filipkiewicz śmiało malowany zimowy pejzaż górski.

W dziale pejzażu jest jeszcze „Morskie Oko" L. Wyczółkowskiego, o kolorycie silnie nasyconym (ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego w Krakowie) oraz J. Fałata Widok z Dębna i pyszny krajobraz zimowy, oba olejne. Ferdynand Ruszczyc, którego wspaniałe, dobrze u nas znane „Interieur" przywieziono z wiedeńskiej Moderne Galerie, wystawił nadto doskonały, dobrze go charakteryzujący pejzaż, p. t. „Młyn."

Portret reprezentowany jest również dobrze; niektóre jednak z portretów wiszą w innych salach, wraz z obrazami artystów wiedeńskich. Tak rzecz się ma z portretami pędzla L. Horowitza, H. Rauchingera, Zygmunta Ajdukiewicza i K. Pochwalskiego (doskonale malowany wizerunek hr. Zamojskiego). W sali polskiej wiszą portrety nowszego kierunku.

Talent portretowy Olgi Boznańskiej illustruje tu znakomicie portret pani Horain; Wojciech Weiss, który wystawił także „Boże Narodzenie", rzecz o niezwykłym nastroju i wielkiej dozie poważnego sentymentu dał tu swój przepyszny portret żony w drzwiach, A. Karpiński udatny portret kobiety w czarnej sukni, T. Axentowicz pastelowy portret córeczki z talerzem i jabłkami w ręku — studyum do wielkiego portretu rodziny artysty — oraz typową swoją dziewczynę wiejską z dzieckiem, a Józef Mehoffer znany swój portret żony w jedwabnej brązowej sukni, siedzącej na tle ściany o łagodnym, nierzucającym się w oczy deseniu, wśród dwu drzewek wawrzynowych. Portret ten podoba się ogólnie Włochom, a krytyka podnosi za'ety tego obrazu, nazywając go „Sala con lauri." Mehoffer wystawił tu nadto szkic do polichromii katedry płockiej, wykonany w barwnym rysunku.

Po raz pierwszy dał się Włochom poznać talent przedwcześnie zmarłego artysty, W. Wojtkiewicza; obrazy jego: Rozstanie, Śmierć dziecka i Teatr maryonetek, zrobiły tu ogromne wrażenie. Niezmiernie rzadko bowiem można się spotkać obecnie z dziełami, które przy doskonałości technicznego wykonania posiadają tak ogromną treść, tak głęboką filozofię, jakkolwiek wszystkie trzy są z dziedziny bajek i zdają się pozornie, na pierwszy, pobieżny rzut oka, nie mieć nic więcej, jak tylko coś z ducha czystego, dziecięcego romantyzmu.

To też Wojtkiewicz zapisuje się wyraziście w pamięci, podobnie jak i Wyspiański, z którego dzieł pokazano tu obraz olejny: „Sierotki", pastel: „Rapsod" z Bolesławą Śmiałego i trzy rysunki, stanowiące illustracye do Iliady.

Vlastimil Hofman ma tu swą „Malwinę", pełną sentymentu szczerego, dziwnie gładko malowaną, a Wojciech Kossak małą replikę z swego pysznego obrazu, znajdującego się w lwowskiej Galeryi Miejskiej p. t. „Rok 1813".

Wielkie zainteresowanie wśród widzów budzi zwłaszcza szereg dzieł Jacka Malczewskiego, jego „Zatruta studnia" (pięć obrazów), nie rozumiana, ale podziwiana dla swych zalet malarskich, jego „Zapóźuo", pyszny obraz z r. 1905, a nadewszystko znakomite płótno p. t. „Śmierć Ellenai", z owym niezrównanym skrótem ciała, nóg zwłaszcza, skrótem, który przywodzi na myśl podobnie szczęśliwe rozwiązanie tego problemu najpierw u Mantegni, potem zaś u Rembrandta (martwe zwłoki Chrystusa).

Element ludowy przejawia się najsilniej w dziełach trzech lwowskich artystów, Wład. Jarockiego, Fryd. Pautscha i K. Sichulskiego.

Sichulski wystawił swój ogromny karton do tryptyku p. t. „Madonna", rzecz doskonale pomyślaną i skomponowaną, którą Lwów dobrze pamięta z tamtegorocznej wielkiej wystawy dzieł sztuki. Jarocki dał jeden ze swych najlepszych obrazów, rzecz, która już na innych wystawach zyskała sobie wielkie uznanie, a mianowicie charakterystyczne, w barwach silne wnętrze cerkwi karpackiej z Hucułkami. Obraz Jarockiego znany już jest również u nas.

Z dziełem zupełnie nowem, wykończonem ostatniej wiosny i zaraz przez dyr. Dörnhöffera do Rzymu zabranem, wystąpił F. Pautsch.

Jest to płótno wielkich rozmiarów, przedstawiające „Karpackich Flisaków", grupę Hucułów na tratwie, płynącej wśród gór, na wezbranych falach szeroko rozlanej rzeki. Jeden to z najlepszych obrazów, jakie artysta dotąd stworzył. Woda jest naprawdę potężna, głęboka, zimna, silnie się kłębiąca, tratwa, zda się, na niej podnosić i spadać; młodzieńcza postać Hucuła, z bujnym, ciemnym, przez wiatr rozwianym włosem, prowadzącego walkę z wirem rzecznym i falami, pełna jest znakomitej charakterystyki, werwy i siły. Tuż za nim grupa ludzi, patrząca z trwogą przed siebie. We wszystkich tych postaciach znać przedewszystkiem szalony ruch, spowodowany biegiem i skakaniem po falach tratwy, zbitej z grubych

EKONOMISTA.

Uwagi nad wynikami spisu ludności.

(Tendencya do tworzenia „City.“ — Ruch ludności. — Wielkie miasta.)

Jak wiadomo wykazały znane dotychczas wyniki ostatniego spisu ludności, że ilość mieszkańców śródmieścia Lwowa zmniejszyła się cokolwiek, wzrosła zaś ogromnie w innych dzielnicach. Objaw ten daje się dostrzedz we wszystkich większych miastach państwa, a przypisać go należy dążności do tworzenia w nich środowisk, zwanych za wzorem Londynu „City“, służących przeważnie na pomieszczenie biur, sklepów, hoteli, banków i t. p. Ten stan rzeczy umożliwiają u nas dzisiaj tramwaje, a zmuszają doń przepisy budowlane, nie dozwalające niesiety na wznoszenie domów więcej niż 4-ro piątrowych, jakkolwiek śródmieście Lwowa zawiera wiele ulic i placów, przy których bez szkody dla zdrowia mieszkańców mogłyby stanąć kamienice sześciopiętrowe. Zwiększyłoby to znacznie nietylko ich rentowność, lecz przyczyniłoby się także do potanienia mieszkań wskutek spadku ceny niezabudowanych gruntów budowlanych. Nie mniejszą korzyść odniosłyby z tego również finanse miasta, przez zmniejszenie się wydatków na brukowanie, czyszczenie i oświetlenie ulic, a zwiększenie dochodów przez lepsze wyzyskanie urządzeń elektrycznych, gazowych i wodociągowych. Oprócz tego zmiana ustawy budowlanej w tym kierunku umożliwiałaby tworzenie się na obwodzie miasta tyle dzisiaj omawianych dzielnic ogrodowych, niedających się u nas zaprowadzić wskutek lichwy i spekulacyi gruntami budowlanymi nawet najdalej położonymi. Wracając jednak do przedmiotu wyniki wspomniane udowadniają w sposób jeszcze wyraźniejszy, jak zmniejsza się ludność wsi na korzyść miejscowości liczących poprzednio nawet niewiele nad 10.000 mieszkańców. Ma się więc do czynienia z faktem wysoce szkodliwym, którego dalszemu rozwojowi trudno na pozór zapobiedz. Zjawisko to nie przestaje się objawiać co do wzrostu ludności miast samych, widać go nawet w stosunkach zaludnienia krajów odpowiednio do tego czy zajmują się one rolnictwem czy przemysłem. Przyrost ludności tych ostatnich odbywa się również kosztem krajów przeważnie rolniczych. Ludność rolnicza odpływa więc do miast przemysłowych i miejscowości kąpielowych, gdzie pozornie ma ona korzystniejsze warunki bytu i zarobkowania. Niektóre z tych miejscowości wykazują nawet tak ogromny przyrost ludności, że przekracza on 100 procent, a przeważnie dosięga 40 procent. Miasta większe bez wybitnego przemysłu nie wykazują tak znacznych zmian. Natomiast objawia się w nich, jak wspomniano na wstępie, opuszczanie śródmieścia i osiedlanie się coraz liczniejsze w dzielnicach zdala od niego położonych. Ponieważ trudno ludność wiejską odwieść od osiedlania się po miastach, a zwiększanie się tychże nie leży ani w interesie przeważnej części ich ludności, ani też zdrowia fizycznego i moralnego społeczeństwa przeto powinno być zadaniem organów tegoż, aby wpływały zapomocą środków, jakie mają do rozporządzenia na zmniejszenie się tego nienaturalnego wzrostu. Walny środek w tym kierunku jest w rękach rządu i kraju, a polega on na tem, aby nie gromadzić tylko w wielkich miastach środków służących dobru ogólnemu, lecz rozkładać je równomiernie po wszystkich miastach i miasteczkach kraju. Jak powiedziano wielkie miasta nie stracą na tem, mając i tak zapewniony wzrost naturalny, zaś mniejsze zyskają bez szkody dla swoich mieszkańców dotychczasowych. Pod te środki należy podciągnąć przedewszystkiem zakładanie szkół średnich, przemysłowych i handlowych, umieszczanie garnizonów wojskowych w miejscowościach mniejszych, a zupełne zastanowienie tworzenia tychże w miastach większych. Szkoły tego rodzaju w tych ostatnich powinny służyć przedewszystkiem potrzebom własnych mieszkańców. Nie uzyska się wprawdzie jeszcze na tej drodze dla młodzieży szkół na sposób angielski i francuski, lecz przecież zbliży cokolwiek do tego ideału z korzyścią tak dla niej, jak i mieszkańców miast wielkich. Mniejszości tych miast będą się opierały tym środkom ze względu na interesa swoje związane z cenami gruntów i domów; przypuszczać jednak należy, że tak słuszny interes większości i miast mniejszych w tym kierunku powinien zwyciężyć. Zmniejszenie przypływu ludności do Lwowa może w pierwszym rzędzie przyczynić się do potanienia najważniejszych potrzeb życiowych i mieszkań.

„Nowa wieś w Galicyi.“

Pod powyższym tytułem ukazał się niedawno w „Czasie“ szereg artykułów W. Lewickiego, który ze znajomością rzeczy i na podstawie trafnej obserwacyi przedstawia głębokie przeobrażenia, jakie przechodzi wieś galicyska. Przeobrażenie to da się ująć w krótkiej formule demokratyzacyi i podniesienia kultury życia społecznego i gospodarczego.

Tak trafnie określone przez autora zjawisko odkrywa się w mniejszym lub większym stopniu na całej przestrzeni ziem polskich. W okolicy przez autora zamieszkiwanej, raczej jest ono dalej posunięte, lecz nie stanowi jej wyłącznej cechy. Dlatego też pozwalamy sobie na przytoczenie końcowego ustępu jednego z tych

Przemysł i handel.

Związek rolników dla zbytu produktów.

Potrzeba zasięgnięcia pewnych źródłowych informacyi w sprawie rolniczej sprowadziła mnie w podwoje Związku rolników dla zbytu produktów. (Lwów, Hetmańska 4). Po załatwieniu sprawy redakcyjnej miałem sposobność, dzięki uprzejmości p. dyrektora handlowego, zblizka przypatrzeć się imponującemu rozwojowi tej nowej instytucyi — i uważam za stosowne podzielić się z szan. czytelnikami szeregiem bardzo dodatnich wrażeń.

Instytucya wspomniana istnieje zaledwie rok i mimo tak krótkiego czasu zdołała już skupić około 120 członków, właścicieli i dzierżawców dóbr z całej Galicyi, z udziałami na blizko 50.000 koron.

Na liście członków widzimy nazwiska znanych rolników, uchodzących w sferze producentów za znakomitych fachowców, a co najciekawsze: obok szeregu krajowych przemysłowców znajdujemy „Zjednoczenie Hodowców nasion w Chlumetz“, znane w całej Austryi ze swej wzorowo prowadzonej uprawy światowej sławy zbóż nasiennych.

Przystąpienie „Zjednoczenia w Chlumetz“ do Związku polskiego jest może najdobitniejszem świadectwem, że instytucya jest prowadzona wzorowo i w całej pełni zasługuje na zaufanie.

Związek rolników jest oparty o jeden z najpoważniejszych banków krajowych udziela członkom swym zaliczek na wszelkie produkta gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wykluczywszy wszelkie spekulacye na własny rachunek, oraz t. zw. „działy“ maszynowe, nawozowe, węglowe i t. p., Związek skierował swą działalność specyalnie w kierunku ochrony producenta przed wyzyskiem pośredników i znalezienia najkorzystniejszego źródła zbytu.

Zyski Związku ograniczają się statutowo do prowizyi pobieranej od uzyskanej ceny kupna, sprzedaży i tem samem o żadnym wyzysku, lub spekulacyi niema mowy.

Mając na oku jedynie interesy ziemiaństwa, Związek nie zaniedbał żadnej nadarzającej się sposobności, wczuł się w potrzeby i bolączki rolników i przez sprężystą organizacyę i fachowe traktowanie zjednał już sobie bardzo szeroką i trwałą klientelę.

Klasycznym przykładem tego jest tegoroczna wiosenna kampania kartoflana.

Związek zaledwie od kilku miesięcy wtedy zorganizowany, sprzedał blizko 500 wagonów kartofli do Czech, Moraw, Węgier i krajów alpejskich monarchii, — ba nawet do Paryża i więszych miast Francyi, uzyskawszy dla swych członków ceny bardzo dobre i warunki korzystne.

Jak zaś ta, na prędce zorganizowana dostawa pomyślnie wypadła, świadczy fakt, że obecnie ci sami konsumenci Związku w Czechach, Morawach i na Śląsku sami zwracają się z propozycyami zawarcia nowych kontraktów na dostawę jesienną, — nie szczędząc słów uznania i zadowolenia z tytułu wiosennej kampanii.

Nawet Francuzi, — na punkcie zwłaszcza tak trudnego artykułu jak kartofle, niesłychanie wymagający, — wyrażali Związkowi zupełne uznanie za dostarczony produkt.

Największy odbiorca paryski, po otrzymaniu dwóch wagonów kartofli wysłanych przez Związek do Paryża i Laroche, pisze:

„Je Vous félicite de leur beauté sans précedent, belles, absolument belles en bien livrées“...

Fakta te świadczą, że Związek rolników, oparty na zdrowej zasadzie asocyacyi, bez krzykliwej reklamy, nie rozporządzając krótiowymi funduszami, dzięki realnej pracy, rozwija się nadspodziewanie szybko i pomyślnie, że potrzebę i pożytek tegoż oceniają należycie szersze warstwy naszego ziemiaństwa.

Zależnie od dalszego poparcia i zrozumienia dążności tegoż Związek może się stać regulatorem cen produktów rolniczych.

O doniosłości powołania do życia takiej centrali-regulatora nie wspominamy bliżej.

Mamy nadzieję, że instytucya taka siłą faktów niezadługo powstać musi, a Związek rolników wzbogacony gruntowną fachową wiedzą i wyrobionymi stosunkami, będzie najpoważniejszym pretendentem do ujęcia w swe ręce działu handlu produktów rolniczych.

Interesy rolnicze wymagają najszybszego zrealizowania tej myśli i wprowadzenia handlu naszego na właściwe tory, kraj „par excellence“ rolniczy musi zdobyć nowe i korzystne rynki zbytu, a uczynić to może jedynie Związek producentów, stojących na straży własnych interesów, daleki od wszelkich spekulacyjnych operacyi.

Początek — ten najtrudniejszy według Szekspira czyn — zrobiony — reszty dokona samowiedza rolników, którzy — mamy nadzieję ocenią całą doniosłość skoncentrowania swych interesów w Związku.

Od siebie najserdeczniej życzymy powodzenia i szybkiego rozwoju.

L—ski.

artykułów, zaznaczając, że wnioski w nim zawarte zostały poprzedzone zastrzeżeniem, iż dotyczą w całej rozciągłości wyłącznie blizkiej okolicy, gdzie autor miał sposobność robienia bezpośrednich obserwacyi.

Pierwsze szkoły ludowe — pisze p. W. Lewicki — powstały w kraju dopiero z chwilą kreowania Rady szkolnej krajowej, a jeszcze do niedawna połowa wsi nie miała szkół ludowych. Dopiero ostatnie lata odrabiają zaniedbanie przeszłości. Wskutek ubóstwa ludu i wskutek przewyżki ludności ponad przybytek środków pożywienia, musiało się tu właśnie rozwinąć wychodźtwo zarobkowe, a dalsze skutki objawiły się w zupełnem prawle wykupieniu wielkiej własności. Cały kraj, to kraj tak chłopski, jakiego drugiego nie ma ani w Polsce, ani na Zachodzie.

Był to zatem naturalny teren do rozwinięcia się zupełnie włościańskiej kultury. Po długich latach zaniedbania i walki o chleb za morzami, nastąpiło już pewne ustalenie się stosunków i można dziś mówić o tworzeniu się nowej kultury chłopskiej. Okazało się przy tem, że im bardziej rósł chłop i wyżej postępował w swej kulturze, tem silniejsze były wpływy starej narodowej polskiej kultury, którą dla odróżnienia nazywano szlachecką.

Powstało silne dążenie do poznania i ukochania polskiej przeszłości; włościanin przyswoił sobie z łatwością wszystko, co mógł z tej przeszłości wziąć, zaczerpnął u źródła polskiej kultury miłości ojczyzny i zamiłowania polskiej historyi, której wspaniałemi kartami dziś sam się szczyci. Była w tem wielka zasługa polskiego nauczycielstwa ludowego, które w szkole i poza szkołą zapoznawało młodzież i starszych z naszą przeszłością i wprowadzało do skarbnicy polskiego ducha. Rozmiłowali się chłopi w Sienkiewicza powieściach historycznych, rozczytywali się w polskiej historyi i gdyby wpływ ten oświatowy nie był zaciemniony niepotrzebnie wniesioną walką klasową, już dziś rezultaty tej pracy oświatowej mogłyby być wspaniałe.

Olbrzymie usługi oddały tej pracy Kółka rolnicze, które w sposób przedziwny odpowiedziały potrzebie i interesom ludowym, stały zawsze na straży polskiej kultury i przestrzegały przed zaciekłością partyjną. Także obudzony ruch asocyacyjny potrafił zorganizować lud do pracy społecznej i dziś już są pierwsze rezultaty działania Kółek rolniczych, czytelni ludowych, odczytów, uroczystości patryotycznych. Ogromne usługi oddało także Towarzystwo rolnicze w Krakowie przez swe systematyczne działanie na podniesienie gospodarstw włościańskich; Towarzystwo rolnicze okręgowe pilzneńsko-ropczyckie zawiązane z inicyatywy hr. Mikołaja Reya prowadzi systematyczną pracę w kierunku podniesienia hodowli włościańskiej. Powstały Związki hodowlane w Brzezinach, Lubczy, Siedliskach, Brzostku, powstała gorzelnia rolnicza włościańska w Siedliskach, powstają spółki drenarskie melioracyjne, spółkowe mleczarnie nawet spółka parcelacyjna w Siedliskach, która całą parcelacyą wielkiego przeszło 1000 mórg liczącego majątku między włościan i włość rentową przeprowadziła.

Ale im bardziej kraj ten staje się chłopskim, tem większa jest potrzeba tworzenia ognisk kultury nowej zapomocą szkół i kultury ściśle rolniczej, zapomocą szkół rolniczych. I tych przedewszystkiem. Nie ulega wątpliwości, że kraj ten w tym odległym zakątku był najbardziej zaniedbanym. Tem większa przeto praca musi być obecnie użytą na odrobienie tych starych zaniedbań. Tem większe obowiązki spoczywają na kraju i państwie i tem większej potrzeba pilności, aby te stosunki, które się bez przyczenienia kraju i państwa na dobre odmieniły, trwale w kierunku dalszego postępu i dalszej kultury poprawiać.

Lwów, 26. sierpnia.

Nowe należytości reekspedycyjne. Wedle nadeszłych wiadomości nie zdołały niestety starania Izb handlowych i przemysłowych powstrzymać Ministerstwa kolei od wprowadzenia nowych należytości reekspedycyjnych, które obciążą i tak coraz bardziej upadający galicyjski handel tranzytowy zbożem kwotą conajmniej 30.000 K. rocznie.

Bezwzględny i na wszelkie, choćby najsłuszniejsze, argumenta głuchy fiskalizm kolejowy, sprowadza w tak ciężkich czasach coraz to nowe ciężary, dusząc w ten sposób każdą gałąź zarobkowania.

Jeszcze nie ochłonął handel i przemysł z powodu dotkliwych ciosów, jakie mu zadało podwyższenie taryf przewozowych, a przecież nie ma miesiąca, aby Ministertwo kolejowe nie wprowadzało nowych należytości, lub nie starało się przez sztuczne interpretowanie i naciąganie istniejących przepisów, jeszcze bardziej obciążyć handel i przemysł.

Podrożenie węgla górnośląskiego. Kopalnie rządowe na Śląsku Górnym rozsyłają komunikat, że z początkiem września podwyższą się ceny węgla gazowego o 50 fenigów na tonnę, węgla zaś płukanego o 30—40 fenigów.

Towarzystwo akcyjne naftowe „Galicya". W pierwszym tygodniu września zapadnie uchwała rady nadzorczej tego Towarzystwa nad bilansem za r. 1910/11 i rozdziałem czystego zysku. Także i ta instytucya cierpiała w ubiegłym roku wiele z powodu konkurencyi rafineryi naftowych i poniosła pewne straty. Wobec tego zapowiedziana dywidenda w kwocie K 16 za akcyę wypadnie nieco niżej.

Cegła. Z powodu silnego ruchu budowlanego jest zapotrzebowanie cegły bardzo znaczne. Istniejące w Krakowie oraz w najbliższej okolicy cegielnie produkują rocznie około 30 milionów sztuk. Mimo tej wysokiej cyfry produkcyi importuje Kraków dość wielkie ilości cegieł z innych miejscowości galicyjskich oraz ze Śląska.

W przemyśle browarniczym zapisały się ostatnie lata dość niepomyślnie. Z jednej strony podskoczyły ceny wielu materyałów surowych, podrożała siła robocza, a nadto dały się we znaki nowowprowadzone opłaty krajowe, z drugiej strony konsumcya spadała. Dopiero teraz nastały lepsze czasy dzięki niepomyślnym zbiorom wina w zeszłym roku i gorącemu latu. Wielka jednak część browarów była na ten wzrost produkcyi tak mało przygotowaną, że z trudem podołała istotnemu zapotrzebowaniu. Okazał się szczególnie brak surowca, co wyzyskała wieś, każąc sobie płacić za jęczmień itp. wysokie ceny.

Nowa rafinerya spirytusu we Lwowie. Jak słychać, w najbliższym czasie podjęta ma być budowa wielkiej rafineryi spirytusu we Lwowie, zbudowanej według najnowszych zdobyczy techniki. W sprawie tej bierze podobno udział poważna osobistość z kół rafinerskich, oraz dwie wielkie finansowe instytucye krajowe.

Nowy wielki wapiennik powstaje w Komarówce. Kompletną budową tego wapiennika wraz z kominem o 55 m. wysokości wykonuje znana firma krajowa i światowa: Alphons Custodis we Lwowie.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Lwów, 26. sierpnia.

Za jeden hektoliter na 100% paritas stacya Tarnopol:
kontyngent koron 42·75 do 43·25.
nadkontyngent koron 22·75 do 23·25.
Tendencya: stała.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·53 do 11·54, Pszenica na terminy —·— do —·—, Żyto gotowe 7·30 do 7·50. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 8·40 do 8·60. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·50 do 8·—. Jęczmień browarniany 8·30 do 9·50. Rzepak 13·— do 13·25. Groch do gotowania 9·30 do 13·—. Wyka 10·00 do 10·50. Bobik 8·20 do 8·50. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— do 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 65·— do 80·—. Koniczyna biała 85·— do 105·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 75·—. Tymotka 45·— do 55·—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·30, do 11·70. Żyto prima 8·30, do 8·60. Jęczmień prima 7·50, do 8·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 14·75, do 15·—. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·—, żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn	51·50	51·75	31·50	31·75
loco stacye paritas Tarnopol	51·75	52·00	31·75	32·00
loco stacye paritas Sokal	52.—	52.25	32·—	32·25
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	54·—	54·25	34·—	34·25
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Budapeszt, dnia 26. sierpnia 1911. (tel. wł.) Pszenica na październik 11·54 do 11·55 Pszenica na kwiecień od 11·73 do 11·74 Żyto na październik od 9·75 do 9·76 Owies na październik od 8·89 do 8·90 Kukurudza na na lipiec od —·— do —· Kukurudza na sierpień od 8·15 do 8·16. Kukurudza na maj od 0·— do 0·— Rzepak na sierpień od 17·00 do 17·10.

Oferty na przenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: upał.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów.

(Stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie.

Za czas od 23 do 26 sierpnia b. r.

Ostatnie transakcye Związku paritas Lwów:

Wobec wyższych notowań Pesztu a silnego popytu ze strony lokalnych konsumentów można w dalszym ciągu uzyskać ceny bardzo dobre zwłaszcza za gotowy towar.

Na siano i kartofle popyt jest silny, a ceny wobec dużego zapotrzebowania Zachodu poszły znacznie w górę:

Pszenica nowa prompt	23.50 —	24.—
Żyto nowe prompt	17.60 —	18.20
Owies nowy prompt	16.— —	16.40
Jęczmień pastewny	17.— —	17.20
Siano słodkie	7.20 —	7.50
Rzepak zimowy	30.— —	30·50
Ziemniaki gorzelniane październ.	3.20 —	3.50
„ jadalne białe na październik	4.— —	4.20
„ jadalne żółte	4.60 —	4.80

Wszystko za 100 kg. netto.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. sierpnia 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·32, Renta majowa 92·05, Węgierska renta koronowa 91·00, Akcye kredytowe 652·75, Kredytowe węg., 847·00 —·—, Bank anglo-austr. 327·— Unionbank 625·00, Bankverein 546·75, Laenderbank 545·75, —·—, Kolej państw 741·50, Lombardy 122·25 Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. 336·— Alpiny 833·50, Rima Muranyi 693·50, Praskie Towarzyst. żelazne —·—, Losy tureckie 251·50 Ruble 254·13, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92·80 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·—, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·80, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 5% listy Tow. kred. ziem. 91·85, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—. Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—. 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·— Skoda 679·50.

Usposobienie: spokojne.

Parcele budowlane przy ulicy Cetnerowskiej i św. Piotra do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Agenora Adamowskiego, Lwów, Kopernika 1. 1051

Inteligentnych agentów na płacę miesięczną lub za prowizyą, poszukuje się. Zgłoszenia pisemne Lwów, fach pocztowy 18. 3146

Dwa sklepy z komfortem urządzone, na bank lub większe przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia, ul. Jagiellońska 11 a. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej. ul. Podlewskiego 3. 3145

BILARD marki Seiferta, mało używany, ma bardzo tanio do sprzedania Kasyno Narodowe we Lwowie, ulica Mickiewicza 6. 3143

Edward Eckes
Zakład elektro-mechaniczny
Lwów, Leona Sapiehy 9
przyjmuje zamówienia na różnego rodzaju roboty i reparacye precyzyjnych maszyn do pisania, rowerów, automobilów i t. d. Zakład powiększony i zaopatrzony w najlepsze siły techniczne, tudzież aparat do samorodnego spajania metalu i żelaza. 1047

Telefon Nr. 1677 i 1678.
Galicyjski Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu
Towarzystwo akcyjne
we Lwowie, ul. Sykstuska 17.
pod patronatem c. k. uprz. austr. Länderbanku
Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**
Wypłata do 5000 kor. bez wypowiedzenia — podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. 800
Wkantorze wymiany
Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.
Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

Urzędnik emerytowany z wykształceniem, przyjmie posadę w zarządzie dóbr itp. Łaskawe zgłoszenia: „Sylwester, Tarnów, restante“. 3142

Poczta III/4, na Zachodzie, Janowice ad Zakliczyn do zamiany. Zgłoszenia poczta Niemirów.

Mieszkanie
3 pokoi z przynależnościami i wygodami, gaz, elektryka, centralne ogrzewanie, stajnia na 4 konie, z komfortem urządzona, wozownia i skład na słomę i siano do wynajęcia zaraz, ul. Andrzeja hr. Potockiego l. 52. 3140

Narady Narady
Maszyny
wszystkich systemów, oraz pomocnicze — poleca firma
A. Maliman
Lwów, Wałowa l. 9.
Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 1058

W śródmieściu
6 i 7 pokoi z przynależytościami, łazienka, gaz, elektryka, komfort. Sienkiewicza 9, od 1 października do wynajęcia. 1031

DRUKIEM I NAKŁADEM
ARTURA GOLDMANA
we Lwowie, Sykstuska 19,
opuścił prasę II-gi nakład:
Ustawa pensyjna
tudzież
nowe ustawy o poborach i dodatkach aktywalnych
urzędników państwowych, państwowego personalu nauczycielskiego, personalu kancelaryjnego i pomocniczych sług przy władzach i zakładach państwowych, oraz oficyantów i aspirantów pocztowych, pomocników pocztowych, wreszcie pomocniczych mechaników przy urzędach pocztowych i telegraficznych
zebrał i przełożył na język polski
Dr. Stan. Grabscheid
c. k. Radca Skarbu.
Do nabycia we wszystkich księgarniach
oraz w DRUKARNI ARTURA GOLDMANA
Lwów, Sykstuska 19.
Cena: 1 korona.

Hetmańska 22, — 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie lub biuro zaraz do wynajęcia. 3144

Znany od 48 lat
Skład mebli KICZALESA
obecnie 991
ul. ŁUKASIŃSKIEGO l. 6.
wielki wybór, niskie ceny. Ulgi w spłatach.

Praktykanta zdolnego przyjmie zaraz skład sukna ZAJĄCZEK i LANKOSZ Lwów, Jagiellońska 3. 1011

Adwokacka kancelarya dobrze idąca — w mieście prowincyonalnem, przy kolei, do odstąpienia pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod: „M. G.“ do Administracyi. 1052

Nauka pracy broszurka prof. Świderskiego, kosztuje 20 hal. — Treść: Niemieckie szkolnictwo przez niedorzeczne wykształcenie formalne wychowuje wielu „uczonych głodomorów“, jak mówi Daszyński, a przez wytępianie wrodzonych dzieciom skłonności do zajęć fizycznych, szerzy choroby płciowe, piersiowe i umysłowe, jak wykazał dr. Jordan. Nauka pracy ręcznej wzmacnia siły ciała, uszlachetnia i rozbudza silną wolę, przysposabia do zarobku na chleb, jedna waśnie społeczne. Warsztaty znamienitym początkiem nauki pracy, a rzemieślnicy będą nauczycielami młodzieży szkolnej w godzinach popołudniowych pod nadzorem profesorów dotychczasowych. Nowy świat otwiera się dla przemysłu i handlu. Autor zaprasza do założenia wzorowej szkoły w Zakopanem. 1064

50% taniej!!! Okazyjna sprzedaż!
Z powodu rozbiórki domu **przyborów szkolnych**, do malowania i rysowania, kasety ozdobne i kartoniki, przybory kancelaryjne póki zapas starczy po cenie bajecznie niskiej, **we Lwowie, pl. Maryacki 8.** pod kawiarnią „Monopol“, tamże **w idokówki za bezcen!** francuskie, holenderskie i angielskie! — Tutki, gąbki, albumy i pamiętniki tanio! 3149

Winogrona stołowe!!!
dobre, słodkie o dużych gronach, najdelikatniejszego gatunku: gruszki cesarskie tzw. „Kaiserbirnem“ w paczkach po 10 funtów po K 2·75, i miód pszczelny po 7 K za 10 funtów, ręczy za czystość dostarcza 1059
J. Perlmutter, Versecz, Węgry.

Wyprawki dla studentów
bajecznie tanio
Kołdry własnego wyrobu!
Materace, wkłady sprężynowe, siatki druciane, pierze gęsie, puch, sienniki, poszewki i prześcieradła poleca najtaniej
magazyn i pracownia pościeli Kaz. Skibińskiego
we Lwowie, Kopernika 7 1062

Dobrze zagospodarowany FOLWARCZEK
jedenastomorgowy, w pobliżu większego miasta powiatowego (dwie godziny koleją od dworca), z nowym murowanym domem jednopiętrowym (willa) o 6 pokojach, urządzonym z całym komfortem nowoczesnym, tudzież bardzo porządnymi budynkami gospodarskimi (stajnia murowana na 4 konie i 6 krów, oficyna dla służby itp.) z wolnej ręki korzystnie do sprzedania: Bliższej wiadomości udzieli, z grzeczności dr. Słuszkiewicz, Lwów, ul. Maryi Magdaleny 3. 1055

Zakład dentystyczny RAPPAPORTA
ulica Sykstuska 19
poszukuje uczula do nauki. 1065

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Krem perłowy“
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal. 1060

Z. GOSCICKI, ul. Bema 14.
Emaliowane tablice dla Władz, Gmin, Ulic, Placów. Napisy dla Adwokatów, Aptek, Lekarzy, Hoteli, Restauratorów etc. **Reklamy dla Kupców i Fabryk. Etykiety metalowe trawione.** Wykonanie precyzyjne. — Ceny fabryczne. **Telegr.:** Gościcki, Lwów, Bema 14. 956

Wielka Sprzedaż Sukna
ogromne zapasy
Materyi modnych męskich i kostyumowych damskich
:: :: koców etc. :: ::
sprzedane zostaną z powodu zmiany lokalu
po cenach własnego kosztu tylko do 1. Października 1911
Zajączek i Lankosz
Lwów, Jagiellońska l. 3,
1-go Października przenosimy nasz skład pod l. 20 przy ul. Jagiellońskiej.
Na prowincyę posyłamy próbki na żądanie. 960

Założona w roku 1846. Próbki i cenniki darmo.
Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!
MUNKA
oszczędzające, jędrne mydła
z „Nosorożcem“ lub „Kesą“
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki
Mydła
Szymona Munka w Żywcu 31. 273

Amatorów piwa pilzneńskiego „Zdrój Cesarski“
zawiadamiamy, że **p. Michał Balas**, pokój do śniadań przy ul. Kaźmierzowskiej l. 41, **nie pobiera od nas piwa pilzneńskiego**, a zatem takowego w swoim lokalu nie szynkuje.
Jeneralni zastępcy Pierw. Pilzneńskiego browaru akc. w Pilźnie dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii 1066
Ozyasz Wixel i Syn C i k. Austr. i Król. we LWOWIE, Rum. dost. Nadw. Bogusławskiego 9-II.

Restauracya Hotelu pod Różą
w Krakowie, ul. Floryańska l. 14.
pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca
Władysława Bogackiego
zarządcy Hotelu pod Różą
i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. WCHÓD DO BUFETU OD UL. ŚW. TOMASZA. — CENY UMIARKOWANE. — Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. WĘDLINY WŁASNEGO WYROBU. 632

Zawiadamiam Szan. Publiczność uprzejmie, że
MOJA FILIA
przy ul. Gródeckiej l. 14
pod firmą **Alojzy Hübner**
już została otwartą.
1063

NAJDOKŁADNIEJSZE
gotowe francuskie **KROJE** według żurnalu
„Album parisiana“ z opisem w języku polskim we wszystkich wielkościach, oraz wszelkie żurnale francuskie i angielskie na składzie u firmy:
R. LANDAU
WYDAWNICTWO „GARDEROBY DZIECIĘCEJ“.
Lwów, ul. Czarnieckiego 3. 1008

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.